

KUKIZ: W PE BĘDZIEMY DĄŻYĆ DO RENEGOCJACJI PAKIETU KLIMATYCZNEGO

Przedstawiciele Kukiz'15 w Parlamencie Europejskim będą dążyć do renegocjacji unijnego pakietu klimatycznego – zapowiedział w poniedziałek w Gliwicach lider ugrupowania Paweł Kukiz. Skrytykował partię, zapowiadając rezygnację z węgla i likwidację kopalń.

"Jak słyszę (...) kogoś, kto mówi, że zlikwiduje się w Polsce wydobycie węgla, że zrówna się to wszystko z ziemią itd. – mówię o Wiośnie (partia Roberta Biedronia chce odejścia od węgla do 2035 r. – PAP) - to mnie po prostu bierze obrzydzenie. Dlatego, że widać, że nie ma tutaj absolutnie żadnego poszanowania dla czegoś, co dla wielu Ślązaków jest istotą i tradycją" – mówił Paweł Kukiz podczas poniedziałkowej konwencji wyborczej swojego ugrupowania w Gliwicach.

Konwencję z udziałem kandydatów Kukiz'15 do europarlamentu zorganizowano w sali przy należącej do Polskiej Grupy Górniczej kopalni Sośnica, którą – jak przypomniał w poniedziałek Kukiz – przedstawiciele Kukiz'15 wraz ze związkowcami, skutecznie bronili przed likwidacją.

Lider Kukiz'15 gratulował piłkarzom Piasta Gliwice zdobycia tytułu piłkarskiego mistrza Polski, porównując gliwicki klub do Kukiz'15. Tłumaczył, że podobnie jak między jego ugrupowaniem a PO i PiS istnieje "przepaść" programowa, tak i "przepaść finansowa" istnieje między Piastem a bogatymi klubami ekstraklasy. Jak mówił, przykład Piasta pokazuje, że "determinacja, wola walki i przede wszystkim wiara w cel, prędzej czy później prowadzą do zwycięstwa".

Odnosząc się do sytuacji górnictwa Paweł Kukiz ocenił, że na Śląsku przemysł wydobywczy ma znaczenie nie tylko gospodarcze, ale jest również kwestią tożsamościową oraz sprawą godności. Według Kukiza, górnictwo jest obecnie w "kiepskim stanie". Jak mówił, Platforma Obywatelska zadłużyła ten sektor i omal nie doprowadziła do jego bankructwa, natomiast PiS - ocenił Kukiz - nie zrobiło dotąd nic, aby uwolnić górnictwo z około trzydziestu obciążających tę branżę podatków.

"Od dawna obiecywali odchodzenie od tego opodatkowania, ale oczywiście nic z tych obietnic nie wychodzi. Dlaczego? To jest rzecz oczywista - dlatego, że skądś muszą brać pieniądze na utrzymanie tych wszystkich watah urzędniczych, powiatów, powiatowych urzędów pracy" – wyliczał Kukiz.

Jego zdaniem, "ogromnym grzechem" Platformy Obywatelskiej była zgoda na przyjęcie unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego, który nakłada na Polskę zobowiązania dotyczące energetyki i wielkości emisji CO2. Pakiet – w jego ocenie – stawia Polskę "w fatalnej sytuacji".

"Z całą pewnością będziemy dążyć w Unii do renegocjacji pakietu klimatycznego. Nie może być tak, że Niemcy mieli 60 lat na to, aby w jakiś sposób restrukturyzować górnictwo, a u nas się mówi nagle: zamykać, zatopić kopalnie itd. Jak? Nie ma takiej opcji w ogóle do wykonania" – zadeklarował Kukiz, wskazując iż także w tej dziedzinie państwa UE powinny być równouprawnione.

Podkreślił, że np. Niemcy nadal korzystają z węgla i zużywają dwa razy więcej tego surowca niż Polska, a także umarzają firmom kary za nadmierną emisję dwutlenku węgla.

Program Kukiz'15 w wyborach europejskich lider tego ugrupowania streścił hasłem "Polska w Europie, Europa dla Polski". Jak mówił, podczas gdy dla innych partii kampania przed wyborami do europarlamentu faktycznie jest częścią kampanii przed jesiennymi wyborami do Sejmu i Senatu, Kukiz'15 przygotował program europejski i podjął współpracę z "partiami antysystemowymi" z innych krajów w celu stworzenia w Parlamencie Europejskim "frakcji trzeciej drogi w Unii Europejskiej".

Efektem tej współpracy jest Manifest Europejski - porozumienie programowe podpisane przez Kukiza z włoskim Ruchem Pięciu Gwiazd oraz ugrupowaniami z Chorwacji (Živi Zid), Grecji (AKKEL), Finlandii (Liike Nyt) oraz Estonii. "Mamy jeden podstawowy cel: równouprawnione państwa Europy, czyli wolne państwa w wolnej Europie" - mówił w Gliwicach Kukiz.

Podkreślał konieczność zniesienia dyktatu Niemiec i Francji w UE oraz wzmocnienia roli Parlamentu Europejskiego, przy jednoczesnym zmniejszeniu kompetencji Komisji Europejskiej. Opowiedział się za zmniejszeniem biurokracji i zwiększeniem transparentności w UE, a także równouprawnieniem wszystkich krajów członkowskich, m.in. w zakresie dopłat dla rolników oraz sytuacji przedsiębiorców. Kukiz'15 chce też ograniczenia uprawnień instytucji finansowych.

Według Pawła Kukiza, niektórzy wyborcy przy oddaniu głosu w wyborach kierują się kategoriami "wyboru mniejszego zła". "Po co wybierać zło, mniejsze czy większe, jak można wybierać dobro - mówię o Kukiz'15" - przekonywał Kukiz. Krytykował kosztochłonne obietnice wyborcze innych partii; zapowiedź wprowadzenia 500-złotowego świadczenia dla niepełnosprawnych nazwał hipokryzją. Zapewniał o swojej nieprzekupności.

"Nikt nigdy niczym mnie nie kupi, nie ma takiej opcji. Ja mogłem być w tej chwili już w koalicji formalnej z Prawem i Sprawiedliwością, przyjechać sobie tutaj jako wicepremier i wspierać się wspólnie z panem prezesem w drodze do emerytury i wypłaty dla członków naszej formacji - bo po to przede wszystkim idą (...) - po ciepłe posadki, po kasę, po emerytury" - powiedział Kukiz.

Komentując odejścia dawnych działaczy Kukiz'15 do innych ugrupowań Kukiz mówił o "kanaliach", którzy zdradzili wyborców.

"Ludzie mają wybrać najlepszych, a jak ktoś okaże się oszustem - po prostu móc go albo odwołać, albo ponownie nie wybrać. A nie, że w tej chwili jakaś kanalia - podkreślam kanalia, i to określenie kanalia kieruję do wielu moich byłych kolegów - zdradzi przede wszystkim wyborców, idąc do tych opcji politycznych, które dyskredytują, mówią, że JOW-są do niczego, referendum nie należy rozpisywać, najlepsza jest monarchia, demokracja jest dupokracją itd." - powiedział Kukiz.

"Albo idzie (zmieniający barwy polityczne polityk - PAP) do partii władzy, bo tam dostanie stanowisko ministerialne, i rezygnuje ze wszystkich wcześniejszych postulatów - zdradza przede wszystkim wyborców; nie mnie, bo ja śmieci wyrzucam, generalnie w domu (...) staram się zachowywać porządek" - dodał. "Jeżeli będą dobrze wchodzić w cztery litery wodzowi partii, do której przeszli, to choćby na przykład całe Gliwice nienawidziły tego delikwenta (...), jak go wpisze wódz Schetyna na odpowiednie miejsce, tzw. biorące, to on wejdzie do parlamentu. Co to za ustrój jest do jasnej cholery?" - pytał w Gliwicach Paweł Kukiz.